

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego sąd ustalił następujący stan faktyczny A. i E. P. (1) wraz z dziećmi M. lat 20 (w chwili zajścia 13 lat), K. lat 22 (w chwili zajścia 15 lat) zamieszkiwali w N. przy (...) (św. E. P. k. 6297v – 6300v)

Na przełomie grudnia 2005 r. i stycznia 2006 r. J. K. (1) (nazywany J.) znajomy E. P. (1) zaproponował P. S. (1) i M. S. (1) dokonanie kradzieży bursztynu.

W tym celu z końcem marca i początkiem kwietnia 2006 r. doszło do kilku spotkań J. K. (1) z M. S. (2) i P. S. (1). Wymienione osoby znały się, gdyż wcześniej J. K. (1) oferował im do sprzedaży sprowadzany z zagranicy sprzęt komputerowy oraz nawigacyjny. W/w zajmował się również handlem bursztynem, o czym poinformował swoich kolegów. Jednocześnie oznajmił M. S. (2) i P. S. (1), że zna E. P. (1) oraz wie, że posiada on znaczną ilość bursztynu, a także ukrytą w domu gotówkę. Doskonale orientował się, gdzie położona jest posiadłość oraz znał rozkład pomieszczeń w tym domu.

J. K. (1) zachęcał do popełnienia przestępstwa zapewniając, iż E. P. (2) nie zgłosi zdarzenia Policji, gdyż większość bursztynu, która przechowywał w domu pochodziła z przemytu. Zgodnie z planem przygotowanym przez J. K. (1) kradzież miała nastąpić pod nieobecność E. P. (1) i jego rodziny w domu. Gdyby jednak okazało się, że domownicy przebywaliby w budynku wówczas planowany był napad. J. K. (1) w tym celu przekazał pieniądze w kwocie 1500 zł m.in. M. S. (2) na zakup kart telefonicznych, rękawiczek, kominiarek, taśmy i opasek zaciskowych. Te ostatnie taśmy i opaski zaciskowe, miały służyć do obezwładnienia przebywających w domu osób względnie pracowników ochrony (świadek M. S. (2) k 3374 – 3381, świadek P. S. (1) k. 3385 – 3387).

J. K. (1) wskazał P. S. (1) i M. S. (2) adres E. P. (1) oraz okres kiedy rodziny P. nie będzie w domu. Określił, iż wyjadą oni z dziećmi na pielgrzymkę, bowiem w tym czasie (maj 2006r) w Polsce miał przebywać papież (świadek M. S. (2) k. 3374).

Pod koniec maja 2006 r. M. S. (2), P. S. (1) i M. M. (2) przyjechali pociągiem ze S. do L..

W L. w pobliżu dworca PKP spotkali się z dwoma osobami, które przyjechały do L. samochodem O. (...), nr. rej. (...) E, wypożyczonym z wypożyczalni stanowiącej własność I. Z. w G.. Byli to A. L. – kierowca pojazdu i mężczyzna o pseudonimie (...) (świadek P. S. (1) k. 3388, 3964, 3970, świadek M. S. (2) k. 3374, świadek I. Z. k. 3939 – 3941, świadek M. M. (2) k. 3593).

Wymienieni udali się tym samochodem do N. celem obejrzenia domu małżonków P.. Zauważyli, że przebywają tam domownicy w związku z tym odjechali poszukując noclegu. W tym czasie popsuł się im samochód, który został odholowany do warsztatu w A.. Noc spędzili u W. S.. O fakcie tym powiadomiony został J. K. (1). Przyjechał następnego dnia. W jego towarzystwie ponownie udali się w pobliże miejsca zamieszkania małżeństwa P.. Z uwagi na to, że wewnątrz przebywali domownicy z powrotem wrócili do wynajętej kwatery. (świadek M. S. (2) k. 3375, świadek P. S. k. 3388, świadek M. M. (2) k. 3594, świadek W. S. k. 2110 – 2111, W. Z. k. 2107 – 2109, świadek S. J. k. 2102 – 2103). Z uwagi na to, że wewnątrz domu przebywali ludzie, J. K. (1) rozważał możliwość dokonania napadu w takiej sytuacji (świadek M. M. k. 3593). Wówczas M. M. (2) poinformował P. S. (1) i M. S. (2), że nie będzie uczestniczył w przestępstwie „gdyż się do tego nie nadaje” i następnego dnia ok. godz. 11 – tej wyjechał busem z A. do L., a stąd pociągiem do S. (świadek M. M. k. 3593, M. S. k. 3375).

Miejsce M. M. (2) zajął A. M.. Przyjechał on do L. pociągiem w dniu 27 maja 2006 r. Na dworcu oczekiwał go J. K. (1). A. M. dołączył do S., S. (świadek M. S. k. 3375, świadek P. S. k. 3389).

Tego samego dnia sprawcy udali się na posesję małżonków P.. Nieustalony mężczyzna o pseudonimie (...) podszedł pod dom. Zauważył A. P. (1) i aby nie wzbudzić podejrzeń zasugerował awarię samochodu, prosząc jednocześnie o pożyczanie lewarka. (świadek A. P. (...), świadek P. S. k. 3384, M. S. k. 3375).

Dnia 28 maja 2006 r. w godzinach wieczornych około godz. 20 - 21 –ej P. S. (1), M. S. (2), A. M., mężczyzna o pseudonimie (...) i A. L. samochodem (...) pojechali pod dom P.. A. L. nie wychodził z samochodu, pozostali udali się w kierunku domu pokrzywdzonych, stwierdzając, że prawdopodobnie nie ma nikogo z domowników. Do drzwi podszedł mężczyzna o pseudonimie (...), po czym zawołał pozostałych i wszyscy weszli do budynku. Drzwi nie były zamknięte na zamek (świadek A. P. k. 867). Wszyscy mieli założone kominiarki za wyjątkiem (...). M. S. (2) oprócz kominiarki na prawej dłoni miał kastet. W drugiej ręce trzymał opaski zaciskowe (świadek A. P. k. 867). Sprawcy weszli do wewnątrz dzięki wskazówkom J. K. (1), który opisał wcześniej rozkład poszczególnych pomieszczeń.

M. S. (2) będąc w kuchni natknął się na A. P. (1). Podbiegł do niej, chwycił za kark i nakazał milczenie, gdyż w przeciwnym razie pokroi ją. M. S. (2) zaprowadził A. P. (1) do łazienki, gdzie miała założone opaski zaciskowe. (świadek A. P. k. 867v, k. 6301). Na jego żądanie wydała mu wówczas pieniądze – dolary i złotówki, które znajdowały się w kredensie w pokoju dzieciennym. Następnie została zaprowadzona do łazienki, po czym w pomieszczeniu tym z polecenia (...) i S. poszedł M. P. (1) (świadek P. S. k. 3389), z kolei A. M. wprowadził do niej K. P. (1) (świadek K. P. k. 39, 4773v) Wszystkim sprawcy założyli na ręce A. P. (1) i jej dzieci M. i K. opaski samozaciskowe (świadek A. P. k. 868). Przed opuszczeniem domu sprawcy rozcięli opaski, a następnie skrępowali nogi i ręce pokrzywdzonych, z tym że przełożyli ich ręce do tyłu oraz zakleili usta taśmą (świadek M. P. k. 28v, k. 6319 – 6320v, K. P. k. 39v, k. 6320 – 6323).

A. M. domagał się od A. P. (1) wydania pieniędzy, grożąc, że w przeciwnym razie złamie dziecku nogę. Trzej inni napastnicy przemknęli w tym czasie do pomieszczenia na piętrze, zabierając z szafki nocnej czeki podróżne i pieniądze – dolary, euro, jeny i dolary hongkońskie. Następnie A. P. (1) wyprowadzona została do kuchni. (...) oznajmił, że znalazł w górnej części domu pieniądze i uderzył A. P. (1) w twarz. A. M. zaprowadził ją ponownie do łazienki. Groził, że w przypadku nie wydania pieniędzy zabiorą jedno z jej dzieci (świadek A. P. k. 868), a na drugi dzień „wyślą jego palec to pieniądze się znajdują”, groził również, że połamie nogi M. P. (1).

Napastnicy zabrali z pomieszczeń na piętrze obrobione kulki bursztynu, surowiec nieobrobiony oraz bryły unikatowe. Domagali się również od A. P. (1) kluczy do garażu, gdzie według ich informacji, uzyskanych od J. K. (1) miał być przechowywany bursztyn. Grozili, że zabiorą dziecko pokrzywdzonej i włożą je do bagażnika samochodu. W obawie przed spełnieniem tych gróźb A. P. (1) wydała żądane klucze. (świadek A. P. k. 868). Dzieciom także wydano zakaz podjęcia jakichkolwiek czynności przez godzinę czasu, dodając, że w przeciwnym razie porwą je. (świadek K. P. k. 40v, 6321, świadek M. P. k. 28v)

Następnie, po zapakowaniu łupu do stojącego w pobliżu samochodu odjechali. Po upływie około 10 minut do domu wrócił E. P. (2), który w tym czasie przebywał na meczu żużlowym w L. wspólnie z W. M. (1), a po jego zakończeniu odwiedził kolegę w K.. Po tej wizycie, córka W. M. (2) odwiedziła E. P. (1) do domu pozostawiając pokrzywdzonego na jego posesji. (świadek W. M. k. 68 - 71, 1237 – 1238, k. 6323 – 6324) Przerażony tą sytuacją E. P. (2) uwolnił żonę i dzieci (świadek E. P. k. 868v, k. 6298).

Sprawcy zabrali z domu małżeństwa P. bursztyn w postaci 300 kg surowca wartości 345 744 zł, 60 kg obrabianych kulek wartości 585 744 zł, dwóch unikatowych brył o wadze 4,7 kg wartości 100 000 zł i 7,8 kg – wartości 200 000 zł, o łącznej wartości 1 231 488 zł. Ponadto skradli czeki podróżne na kwotę 63 000 zł, dolary amerykańskie oraz pieniądze: 5700 euro, 30 000 jenów japońskich, 7000 dolarów hongkońskich, 9000 dolarów amerykańskich, 5000 zł oraz replikę zegarka (...). Łączna wartość skradzionego mienia wynosiła 1 473 488 zł (opinia k. 5398 – 5362, świadek A. P. k. 639, 867, świadek E. P. k. 50, 52, 319v, 320v, 321, 632, 1353, 4695v, 46297 – 6300v), świadek P. S. k. 3389, 3390, M. S. k. 3377).

Po opuszczeniu posesji P. udali się do E. W. (1), gdzie mieli pozostawić skradziony bursztyn. Miejsce przechowania łupu wskazał J. K. (1), który podał w/w numer telefonu oraz adres E. W. (1) w miejscowości Ł. Nr (...). W czasie jazdy

P. S. (3) kontaktował się telefonicznie z J. K. (1) (nie mógł znaleźć domu E. W. (1)) oraz E. W. (1), zapowiadając swój przyjazd. Po przybyciu na miejsce wypakowali zrabowane worki z bursztynem. Poinformowali E. W. (1), że bursztyn przeznaczony jest dla J. K. (1), ostrzegając, aby nic nie zginęło, po czym opuścili posesję, a następnie wrócili po M. S. (2) i A. L.. W czasie jazdy sprawcy pozbyli się rękawic, kominiarek, kart telefonicznych. W dalszą drogę ruszyli do W.. Tu rozstali się z (...) i A. L.. Ci ostatni samochodem wrócili do G.. Przed rozstaniem podzielili się pieniędzmi, pozostawiając również część dla J. i M. K. (świadek M. S. k. 3378, świadek P. S. k. 3390).

P. S. (1) i M. S. (2) po powrocie do S. spotkali się z J. K. (1). Przekazali mu resztę pieniędzy i czeki podróżne. Ustalili także, że bracia K. odbiorą bursztyn od E. W. (1) i przewiozą do S. (świadek M. S. k. 3378, świadek P. S. k. 3390).

Zarówno P. S. (1), jak też M. S. (2) poinformował braci K., ile bursztynu pozostawili u E. W. (1). Rozmowa między tymi osobami miała miejsce bezpośrednio przed wyjazdem do Ł. (świadek M. S. k. 3379, P. S. k. 3391)

Część bursztynu E. W. (1) zatrzymał dla siebie, zakopując go w swojej stodole. W czasie przeszukiwania w dniu 23 kwietnia 2007 r. wykopano 15 brył bursztynu o łącznej wadze 5256 kg oraz kulki bursztynowe w pięciu reklamówkach o łącznej wadze 14 027 kg (protokół przeszukania k. 3073 – 3075, protokół oględzin k. 3081 – 3083, 3076 – 3078). Wartość odzyskanego bursztynu wynosiła 142 494,61 zł (opinia k. 5398 – 5362). Bursztyn ten został zwrócony E. P. (1). Po upływie kilku dni od zdarzenia bracia K. wypożyczyli samochód typu bus i przewieźli resztę bursztynu z Ł. do S., maskując ładunek kapustą. J. K. (1) poinformował zarówno S. jak też S., że E. W. (1) zatrzymał część bursztynu – jeden worek, część kulek i jedną bryłę jako wynagrodzenie za jego przechowanie (świadek M. S. k. 3379, P. S. k. 3391).

Bracia K. skradziony bursztyn wywieźli przez Niemcy do C.. Tu mieli zająć się jego sprzedażą, o czym wiedzieli pozostali sprawcy.

Aby zrealizować swój zamiar skontaktowali się z lokalnym przedsiębiorcą T. F. M.. Zaoferowali mu do sprzedaży kule bursztynowe. W sierpniu 2006 r. jeden z braci chciał sprzedać T. Y. 15 kg kul bursztynowych i 200 kg surowca (świadek M. C. obecnie P. k. 1317 – 1321, k. 6399 – 6399v). Część łupu udało się mu sprzedać (wyjaśnienie J. K. k. 2306, 3678).

Ponadto w H. bracia K. podjęli próbę sprzedaży bursztynu o wadze 4 kg za kwotę kilkudziesięciu tysięcy euro (świadek M. P. k. 1321v).

W dniu od 18 do 27 czerwca 2006 r. bracia K. zrealizowali 15 czeków podróżnych o numerach (...) na kwotę 1000 dolarów każdy w (...) Bank in L. A. V.. W czercu 2006 r. zrealizowano ponad 81 innych czeków po 1000 dolarów każdy o numerach (...) do nr (...) oraz (...) do nr (...) (świadek A. S. k. 1378 – 1380, k. 6459) wyjaśnienia J. K. k. 3677).

(...) oraz A. M. domagali się od P. S. (1) i M. S. (2), aby J. K. (1) rozliczył się z przejętego bursztynu (świadek M. S., k. 3381). M. S. (2) i P. S. (1) oraz A. M. spotkali się z J. K. (1). Próbowali skłonić go do rozliczenia się z pozostałymi osobami. J. K. (1) zaczął unikać z nimi kontaktów, ponownie wyjechał do C.. P. S. (1) i M. S. (2) porozumieli się z żoną J. K. (1), która poinformowała ich niezgodnie z prawdą, że jest on aresztowany, a po opuszczeniu aresztu wyjechał do Anglii (świadek P. S. k. 3391, świadek M. S. k. 3380).

W listopadzie 2006 r. J. K. (1) spotkał się z P. S. (1) i M. S. (2). Oddał im część czeków podróżnych oraz 8000 dolarów, tj. ich udział w kwocie 10 000 dolarów, jaką uzyskał ze zrealizowania czeków wartości 20 000 dolarów. Zaznaczył, że resztę czeków przekazał Chińczykowi od którego miał otrzymać pieniądze w późniejszym czasie (świadek P. S. k. 3380, M. S. (...)). Dolary w kwocie 8000 zł podzielili między sobą (...), A. M., P. S. (1) i M. S. (2) (świadek M. S. k. 3381).

Otrzymane od J. K. (1) czeki podróżne A. Expres M. S. (2) i P. S. (1) ukryli w lesie nad Jeziorem G. w S.. W tym miejscu odnaleziono 35 czeków w tym 21 sztuk po 1000 dolarów, 4 sztuki po 500 dolarów, 9 sztuk po 100 dolarów, jeden czek na kwotę 20 dolarów,. Łącznie wartość tych czeków to 23920 dolarów (świadek P. S. k. 3392, świadek M. S. 3380, protokół oględzin k. 3599 – 3601. Czeki zostały zwrócone E. P. (1) (k. 4696).

Prawomocnym wyrokiem IV 251/11 Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 27 listopada 2013 r. P. S. (1), M. S. (2), A. M. skazani zostali z art. 280§2 kk. P. S. (1) i M. S. (2) na karę po 4 lata i 6 miesięcy, A. M. na 5 lat pozbawienia wolności

oraz od każdego z nich orzeczono stosowne grzywny, na podstawie art. 46 kk zobowiązani zostali do naprawienia szkody w kwocie 1267270,08 zł, E. W. (1) na podstawie art. 291§1 kk i 33§1 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę (wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie IV K 251/11, k. 6668 - 667).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przytoczonych dowodów.

Na rozprawie oskarżony J. K. (1) nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, skorzystał z prawa odmowy składania wyjaśnień. Zaznaczył, że nie będzie odpowiadał na pytania Sądu i stron (k.6277).

W związku z tym odczytano te z postępowania przygotowawczego.

k. 1891 – 1892; k 1899 – 1902, 1913 – 1915; k. 1956 – 1957.

Na k. 2204 – 2211 wyjaśnił, że E. P. (1) poznał za pośrednictwem profesora (nie wymienił nazwiska) geologii. Pierwszy raz z bratem był u niego w 2014 r. przywiózł wówczas do E. P. (1) 400 kg bursztynu i prosił o pomoc w jego zbyciu. Rozmowa toczyła się u pokrzywdzonego w domu. Trzeci raz był w październiku 2005 r. po odbiór pieniędzy za sprzedany bursztyn. Wówczas poczęstowani zostali obiadem. Potem E. P. (2) pokazał im pracownię bursztynu. Byli też w garażu, skąd brali bursztyn i aby go sprzedać M. K. wraz z nim wyjechał do C.. Tam spieniężył towar jaki dostał od E. P. (1), wrócił w styczniu 2006 r. Twierdził, że napadu na dom pokrzywdzonego dokonała ta sama grupa, która włamała się do garażu w P., gdzie skadziono półtorej tony bursztynu we wrześniu lub październiku 2006 r. Wiedział też, że P. posiadał dużą ilość bursztynu, jak również to, że w dniu napadu nie będzie go w domu.

Zaznaczył, że L. poznał przez internet, a przez niego S.. Obydwaj zajmowali się handlem bursztynem, który przywozili z Ukrainy. Dodał, że dzwonił do (...), czyli E. W. (1) z pytaniem czy ma „towar”. Po otrzymaniu twierdzącej odpowiedzi, brat M. wynajął busa w S. i po przyjeździe na miejsce (...) wyniósł trzy niepełne worki po zbożu z zawartością bursztynu bo to on miał informacje co do kradzieży bursztynu stanowiącego własność E. P. (1). O tym że to L. dokonał napadu wiedział stąd, że chwalił się tym bratu M. podczas pobytu w C.. Worki umieścili w skrzynkach, a skrzynki przykryli kapustą. Nie pytali się w/w skąd ma „towar”. Zabrali 84,5 kg nieobrobionego bursztynu i 19 kg kulek.

Na k. 2301 do k. 2308, wyjaśnił że to brat M. nakłaniał go, aby zorganizował grupę mężczyzn celem dokonania włamania do domu P., gdyż miał kłopoty finansowe. W tym celu skontaktował się z P. S. (1) wcześniej poznanym na siłowni w S. i to on właśnie twierdził, że chce szybko zarobić pieniądze. Wtedy oznajmił mu, że jest „klient”, który trzyma w garażu dużą partię bursztynu i mieszka na P. Polski, chodziło o E. P. (1). Zarówno on jak i brat M. byli wówczas u niego w domu i widzieli bursztynu w jego garażu. P. S. (1) powiedział, że zorganizuje „chłopaków”. Uzgodnili, że po fakcie podzielą się pieniędzmi w równych częściach. Przyznał, że z dworca PKP w L. odebrał mężczyzn rozpoznanych na tablicy poglądowej nr VIII pod nr 3 k. 2258 (pod nr tym figuruje A. M.). Zawiózł go do A., gdzie przebywał P. S. (1) i jeszcze nieznaną mu osobą, która nie chciała współdziałać z nim, opuściła miejsce zdarzenia udając się w kierunku L.. Wyjaśnił, że sprawców napadu było czterech lub pięciu. Skradziony bursztyn razem z bratem zawieźli do C.. Sprzedali 12 – 15 kg nieobrobionego bursztynu. Z uwagi na to, że Chińczycy dowiedzieli się od E. P. (1) o napadzie na jego dom, nie chcieli kupić żadnego bursztynu bez faktury. Bursztyn ten został w hurtowni (...).

Na k. 3046 – 3053 wyjaśnił, że propozycję dokonania kradzieży dał P. S. (1) i M. S. (2), natomiast on wcześniej poinformował ich, iż mężczyzna ten (tzn. E. P. (2)) zajmuje się handlem bursztynami. Wspominał, że przywiózł do A. osobę o narodowości czeczeńskiej, zaś jeden z uczestników spotkania w A. zrezygnował z przestępstwa, po tym jak zorientował się, że planowany był napad, a nie włamanie. Potwierdził, że S. i S. poznał na siłowni, jak również fakt przechowywania bursztynu u E. W. (1) po dokonanych przestępstwie. Wskazał też miejsce jego przechowywania – garaż E. P. (1). Dodał, że po wejściu do tego pomieszczenia wezmą worki i wyjdą. Twierdził, że E. P. (2) może mieć 25 000,00 dolarów, a może również ich nie posiadać. Jednak przyznał, że w jego obecności syn E. P. (1) przyniósł z pokoju 100 000,00 dolarów.

Na k. 3676 – 3680 kontynuował w dalszym ciągu swoje wyjaśnienia – przyznał, że woził „c.”, M. S. (2) i P. S. (1) pod dom E. P. (1). Sam czekał na parkingu przy sklepie spożywczym w N.. Po 20 min. w/w powrócił twierdząc, że jest

wszystko w porządku. Odwiózł ich z powrotem do A.. Na drugi dzień ponownie zjawił się A.. Miał też telefon od M. S. (2) (po zdarzeniu w domu P.), że nie mogą znaleźć posesji E. W. (1) (tam, gdzie mieli złożyć skradziony bursztyn). Wtedy wydał mu polecenie, aby ten zapalił światło i wyszedł przed dom. Następnie skontaktował się z E. W. (1), który poinformował go, iż ma u siebie „dużo towaru”. Spotkał się też z P. S. (1), M. S. (2). M. dał mu czeki (nie wymienił jakiej wartości i ilości). P. S. (1) przekazał mu 600,00 zł, 300,00 – 400,00 dolarów oraz taką samą kwotę euro. Potwierdził, że kupili na rynku kapustę aby w busie przykryć worki z bursztynem.

Po około dwóch tygodniach pojechał z bratem M. do L., aby wymienić czeki. Otrzymali wówczas 13 000,00 dolarów i wrócili do kraju, po czym z bursztynem pojechali do C.. Część sprzedali w mieście G.. Po powrocie do kraju nagabywany był przez „chłopaków”, którzy domagali się pieniędzy. P. S. (1) dał 10 000,00 dolarów, pozostałym resztę czeków.

Stwierdził, że naszyjnik wykonany z bursztynu zabezpieczony u niego w domu przywiózł dla żony z C. na 25 rocznicę ślubu.

Przesłuchany na rozprawie w dniu 11 stycznia 2008r – nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, Potwierdził odczytane mu wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego, za wyjątkiem tych z k. 3675 – 3681 dotyczącej A. M. twierdząc, że nie miał on nic wspólnego z tą sprawą, odmówił odpowiedzi na pytanie Sądu i prokuratora. Jedynie na pytanie swojego obrońcy wyjaśnił, że nie było żadnych uzgodnień na temat napadu na dom małżonków P. i nie uczestniczył w przygotowaniach do tego napadu. Ponadto dodał, że nie widzi żadnych sprzeczności w odczytanych mu wyjaśnieniach (k. 4503 – 4505).

Na rozprawie w dniu 9 października 2013r. potwierdził wszystkie odczytane wcześniej wyjaśnienia mimo, że między tymi złożonymi w postępowaniu przygotowawczym istnieją sprzeczności, których nie potrafił wytłumaczyć. Nie chciał odpowiadać na pytania Sądu, prokuratora i obrońcy dodając, że nic nie pamięta (k. 6277 – 6278).

W ocenie Sądu wyjaśnienia J. K. (1) są niewiarygodne w tym zakresie, gdzie zaprzecza, iż nie było żadnych uzgodnień między sprawcami dotyczących napadu na dom rodziny P. i że nie uczestniczył w jego przygotowaniu, a jedynie brał udział w podziale łupów. W szczególności są one sprzeczne z zeznaniami P. S. (1) i M. S. (2) (skazanych prawomocnym wyrokiem k. 6668 - 6670). Z ich zeznań uprzednio złożonych w formie wyjaśnień, gdyż występowali w charakterze podejrzanych i oskarżonych wynika bezspornie, że inicjatorem popełnienia przestępstwa był J. K. (1), który nawet wyznaczył termin tego zdarzenia – koniec maja 2006r., przed planowanym przez pokrzywdzonego E. P. (1) wyjazdem do C.. Informował napastników, iż najprawdopodobniej rodziny E. P. (1) nie będzie w domu, ponieważ wyjada na pielgrzymkę, gdyż w tym dniu w Polsce przebywał papież. Wskazał miejsce zamieszkania E. P. (1). Podjeżdżał z wymienionymi w ten rejon, znał rozkład mieszkania, ponieważ przebywał w tym domu kilka razy, do czego sam przyznał się w swoich wyjaśnieniach, a nadto jego obecność w domu P. potwierdził także świadek P. P. (3) (k. 6400, 1396 – 1397). Sąd dał wiarę świadkowi P. P., bowiem jest on osobą obcą dla oskarżonego, a poza tym zeznania te są zbieżne z wyjaśnieniami J. K. (1) w tym zakresie. Widział również miejsce przekazywania bursztynu, (wyjaśnienia k. 3046 – 3053). W przeddzień przedmiotowego zdarzenia sprawcy podeszli pod dom pokrzywdzonych, a sprawca o pseudonimie (...) rozmawiał z A. P. (1) pod pozorem pożyczania lewarka. W dniu 26 maja 2006 r. M. S. (2), P. S. (1) w towarzystwie (...) i nieznanego sprawcy wtargnęli do domu małżeństwa P. unieruchomili pokrzywdzonych zakładając na ich ręce i nogi opaski samozaciskowe oraz zakleili usta taśmą, przy czym M. S. (2) posłużył się przedmiotem niebezpiecznym w postaci kastetu. Sprawcy zabrali surowy bursztyn znaleziony w niewykończonym pomieszczeniu gospodarczym oraz oszlifowane kulki i duże bryły bursztynu znalezione w sypialni, jak również pieniądze w polskiej walucie, dolary amerykańskie, euro, dolary hongkongskie oraz czeki podróżne. Skradziony bursztyn pozostawiony był u E. W. (1), dobrego znajomego J. K. (1), który wskazał nazwę miejscowości oraz numer telefonu tego ostatniego. Przed rozstaniem w W. sprawcy podzielili się środkami pieniężnymi skradzionymi pokrzywdzonym. Czeki podróżne A. (...) przekazali oskarżonemu, który w późniejszym czasie oddał sprawcom ich część oraz część pieniędzy uzyskanych ze zrealizowanych czeków, co potwierdził w swoich wyjaśnieniach (k. 3376 – 3680). Razem z bratem wywiózł skradziony bursztyn na daleki wschód w celu jego sprzedaży.

Zeznaniom P. S. (1) i M. S. (2) Sąd dał wiarę, bowiem są zbieżne w swej treści i tworzą jedną logiczną całość.

Wyjaśnienia J. K. (1), iż to P. S. (1) i M. S. (2) byli inicjatorami przedmiotowego przestępstwa (wyjaśnienia k. 3048) nie zasługują na wiarę. W tym zakresie oskarżony składał sprzeczne wyjaśnienia. Z jego wcześniejszej relacji wynikało, że to on i jego brat z powodu trudności finansowych byli pomysłodawcami kradzieży i to oni namówili P. S. (1) do zrealizowania ich pomysłu (k. 2303). Biorąc pod uwagę te odmienne wyjaśnienia J. K. (1) nie można zdaniem Sądu w tej sytuacji odmówić wiarygodności zeznaniom P. S. (1) i M. S. (2), które są jednoznaczne.

Nie budzi również wątpliwości fakt, że bursztyn znaleziony na posesji w Ł. nr (...) pochodził z kradzieży na szkodę małżonków P.. Pokrzywdzony rozpoznał worki i surowiec. Rozpoznanie to nie budziło żadnych wątpliwości. Jego stanowisko było konsekwentne. Świadczy o tym fakt, że razem z bursztynem zabezpieczono fragmenty kartki, znajdował się wykonany przez A. P. (1) odręczny napis o treści „kulka idealna”. Kartki z takim napisem wkładane były przez małżeństwo P. do worków zawierających już kulki sprawdzone (k. 3090v).

Jeżeli chodzi o wartość skradzionego bursztynu Sąd oparł się na opinii biegłego W. G. (k. 5358 – 5372, 6372 – 6372v). Opinia ta w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, gdyż jest jasna, logiczna i wyczerpująco uzasadniona, sporządzona przez biegłego, który dysponuje wymaganą wiedzą specjalistyczną – jest on biegłym z zakresu bursztyńnictwa. Biegły odniósł się do cen rynkowych, po których odbywał się obrót na targach międzynarodowych, w czasie zbliżonym do daty przedmiotowego przestępstwa. Podał on, że stosowanie tych cen do ustalenia wartości bursztynu w Polsce jest uzasadnione, tym, iż rynek bursztynu ma charakter globalny. W ocenie sądu taki argument jest przekonujący i w pełni zasługuje na akceptację.

Przyjęta przez biegłego do wyceny masa bursztynu: 300kg surowca, 60 kg kulek bursztynowych, unikalne bryły o wadze 4,7 kg i 7,8 kg znajduje oparcie w zeznaniach E. P. (1). Tak zeznanie E. P. (1) jak i A. P. (1) co do pozostałego mienia zabranego w trakcie przedmiotowego przestępstwa korespondują w zasadniczej części z zeznaniami P. S. (1) i M. S. (2).

E. P. (2) zeznał, że sprawcy skradli mu czeki podróżne A. (...) na kwotę 63 000,00 dolarów (k. 50). Taką samą ilość zrabowanych czeków wskazał P. S. (1) (k. 3389). Zbliżoną kwotę podał M. S. (2) określając je na około 60 000 dolarów (k. 3377). Zbieżność zeznań E. P. (1) i P. S. (1) umożliwia przyjęcie wersji wynikającej z ich zeznań.

M. S. (2) nie potrafił sprecyzować jakie pieniądze i w jakiej kwocie zostały skradzione. Stwierdził ogólnie, że były to dolary, złotówki, euro i jakieś chińskie pieniądze (k. 3377). Złotówki zostały wydane przez A. P. (1). Według A. P. (1) była to kwota 7 000,00 zł (k. 639) lub 5 000,00 zł (k. 867). E. P. (2) podał, że było to 6 000,00 zł (k. 450), P. S. (1), iż około 6 000,00 zł (k. 3389).

Z uwagi na rozbieżności w zeznaniach i wątpliwości co do wysokości faktycznie skradzionych pieniędzy, Sąd przyjął, iż napastnicy zabrali 5 000,00 zł.

W przypadku dolarów P. S. (1) zeznał, że A. P. (1) wydała 8 000,00 – 9 000,00 dolarów (k. 867). E. P. (2) wymienił kwotę 8 000,00 (k. 867) dolarów zaś sama A. P. (1) 10 000 dolarów (k. 867), przy czym łącznie skradli 9 100,00 dolarów, gdyż oprócz dolarów wydanych przez pokrzywdzonych, zabrali także pieniądze, które znajdowały się w szafce nocnej przy łóżku (k. 4694v). W tej sytuacji Sąd przyjął wersję korzystniejszą dla oskarżonego, opierając się w tej mierze na zeznaniach E. P. (1). Biorąc pod uwagę fakt, iż P. S. (1) w swoich zeznaniach mówił jedynie o dolarach wydanych przez A. P. (1), a nie odniósł się do dolarów leżących w szafce nocnej, stwierdzić należy że wyjaśnienia te nie są sprzeczne z wersją wynikającą z zeznań E. P. (1). Ponadto P. S. (1) potwierdził zabór euro w kwocie 4 500 i dolarów hongkońskich w kwocie 4 500 (k. 3389), ale w kwotach niższych niż wynikające z zeznań E. P. (1), który podał, że z szafki nocnej skradziono 7 000 dolarów hongkońskich (k. 52, 4694v) i 5 700 euro (k. 52, 4694v). Okoliczności tej P. S. (4) nie potwierdził (k. 3389). Sąd w tym przedmiocie dał wiarę E. P. (1), bowiem P. S. (1) przesłuchany był po upływie dłuższego czasu od zdarzenia i mógł nie pamiętać dokładnie jaką walutę i w jakiej kwocie skradziono. Zdaniem Sądu pokrzywdzony był zorientowany co przechowywał w szafce nocnej, gdyż czeki podróżne i pieniądze umieścił w przeddzień zdarzenia, a więc mógł łatwiej odtworzyć to co utracił.

Ustalając wartość tych środków płatniczych Sąd wziął pod uwagę tabelę kursów średnich NBP nr (...) z dnia 29 maja 2006r. (opublikowana na stronie internetowej banku centralnego, iż:

wartość 1 dolara amerykańskiego wyniosła 3,0747 zł,

wartość 1 dolara hongkońskiego 0,3963 zł,

wartość 100 jenów 3,9210 zł,

wartość 1 euro 3,9210 zł.

W tej sytuacji należało przyjąć, że 5 700 euro to 22 349,70 zł, 9 100 dolarów amerykańskich - 27 979,77 zł, 30 jenów - 821,31 zł, 7 000 dolarów hongkońskich - 2 774,10 zł, czeki podróżne na kwotę 63 000 dolarów - 193 706,10 zł.

Łączna wartość wymienionych kwot oraz kwoty 1 231 488 zł - stanowiącej wartość skradzionych bursztynów stanowi 1 483 811,51 zł. Kwota ta nie obejmuje wartości zabranego zegarka E. P. (1), gdyż nie był to oryginalny (...), a jedynie jego imitacja o nieustalonej wartości.

Z uwagi na to że pokrzywdzeni odzyskali czeki podróżne na kwotę 23 920 dolarów oraz bursztyny wartości 142 994,61 zł, szkoda która im została wyrządzona wynosi:

- 120 159,27 zł z tytułu utraty czeków podróżnych na sumę 39 080,00 dolarów,

- 1 088 493,39 zł z tytułu utraty bursztynu,

- 22 349,70 zł z tytułu utraty euro,

- 821,31 zł z tytułu utraty jenów,

- 2 774,10 zł z tytułu utraty dolarów hongkońskich,

- 5 000,00 zł z tytułu skradzionych polskich pieniędzy,

- 27 672,30 zł z tytułu utraty dolarów co daje łączną kwotę 1 267 270,07 zł.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w tej części, w których przyznał, że z dworca PKP w L. odebrał C., którego zawiózł do A. (k. 2304, 3048, 3676). Przede wszystkim rozpoznał on wizerunek A. M. (k. 2304) i doskonale wiedział, iż brał on udział w przedmiotowym zdarzeniu. Co prawda odmiennej treści wyjaśnienia złożył, gdy sprawa rozpoznawana była po raz pierwszy, zaprzeczał wówczas, aby A. M. był Czeczenem, którego odebrał z dworca PKP, a, że przyjechał po to by odebrać od niego dług (k. 4453 - 4455v). W tym przedmiocie składał bardzo rozbieżne wyjaśnienia, raz twierdził, że dobrze przyjrzał się M., jak i drugiemu Czeczenowi, po czym podał, że po pieniądze przyjeżdżał do niego zarówno M. jak, i mężczyzna, którego odebrał z dworca. Następnie odmówił wyjaśnień, co do dalszego ustosunkowania się do wcześniejszych wyjaśnień w tym przedmiocie. Na kolejnej rozprawie kategorycznie zaznaczył, iż A. M., nie ma nic wspólnego z tą sprawą. Mężczyzna którego przywiózł z dworca był wg. niego wyższy (k. 4504 - 4505).

Na rozprawie w dniu 9 października 2013r. nie potrafił wytłumaczyć sprzeczności, twierdząc że nic nie pamięta (k. 4504 - 4505).

W ocenie Sądu bezspornym jest fakt, iż J. K. (1) kontaktował się z A. M. i odebrał go z dworca PKP w L., o czym świadczą załączone do akt sprawy bilingi rozmów komórkowych. Oskarżony posiadał nr (...), łączył się z numerem (...), a połączenie realizowane było za pośrednictwem stacji bazowej (...), przy ul. (...) w L. (k. 2614). W trakcie przeszukania Mieszkania A. M. znaleziono m. in. opakowanie po karcie H. o tym numerze, co znalazło potwierdzenie w wyjaśnieniach samego J. K. (1), iż w dniu 27 maja 2006r. odebrał M. z dworca PKP. W dniu zdarzenia czyli 28 maja 2006r. nie było realizowane żadne połączenie z nr (...). Bardzo liczne logowania wskazane w przedmiotowym

wykazie był realizowane przez (...)y w S., a tam właśnie A. M. mieszkał od 1999r. (ujawniono wyjaśnienia A. M. k. 2427). Okoliczności te świadczą o tym, że to właśnie tę osobę J. K. (1) odebrał z dworca PKP w L..

Sąd usiłował przesłuchać A. M., w charakterze świadka, lecz miejsce przebywania w/w nie można było ustalić (pismo Komendanta Komisariatu IV Policji k. 6640), w związku z tym ujawniono jego wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego jak również z poprzedniej rozprawy, gdzie ten nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że wie o co w sprawie chodzi (k. 2425 – 2429) oraz podał że w tym czasie przebywał w Niemczech (k. 2446). Okoliczności nie polegają na prawdzie z uwagi na przytoczoną wyżej argumentację, a ponadto jak Sąd wcześniej zaznaczył, został on skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie za czyn z art. 280 par. 2 k.k. (k. 3368 – 3370).

Niewątpliwie o winie J. K. (1) świadczą zeznania E. W. (1), w których potwierdził, że to właśnie na prośbę J. K. (1) przyjął bursztyn przywieziony na jego posesję w Ł. nr (...) przez trzech mężczyzn i po kilku dniach przekazał go J. K. (1) i bratu M. (k. 3021). Sąd obdarzył je wiarą, gdyż są zbieżne z zeznaniami P. S. (1) i M. S. (2).

J. K. (1) w początkowych wyjaśnieniach, w których kwestionował swój udział w zdarzeniu w domu P., potwierdził że jego rola polegała jedynie na odbiorze bursztynu od E. W. (1), który zaproponował mu jego sprzedaż, nie informując go o źródle pochodzenia towaru. Dopiero po sprzedaży części bursztynu w C. skontaktowali się nim nieznanemu mu mężczyźni, którzy żądali zwrotu pieniędzy za bursztyn odebrany od W. i poinformowali, że pochodzi on z napadu na dom P. (k. 2207 – 2209). W ocenie Sądu wyjaśnienia te są niewiarygodne w świetle późniejszych wyjaśnień J. K. (1), a także w świetle zeznań P. S. (1) i M. S. (2), z których jednoznacznie wynika, że bursztyn został przywieziony do E. W. (1) z polecenia J. K. (1). Tak przedstawioną wersję przez J. K. (1) przyjąć należy jako linię obrony celem zapewnienia sobie jak najlepszej pozycji procesowej.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania M. M. (2) (k. 3591 – 3597, 5197v, 6348 – 6348v, 6633 – 6633v) który potwierdził fakt, że miał zamiar wziąć udział we włamaniu do domu E. P. (1) razem z M. S. (2) i P. S. (1), jednak zrezygnował z udziału w przestępstwie, choć przyznał, że J. K. (1) był razem z nimi na miejscu przyszłego przestępstwa (k. 3592 – 3596). Sąd obdarzył wiarą zeznania w/w świadka, bowiem we wskazanym wyżej zakresie korespondują z zeznaniami M. S. i P. S..

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zeznań M. M. (2) w tej części, gdzie podał, iż wprawdzie sprawcy liczyli na to, że pokrzywdzonych nie będzie w domu, co sugerowałoby dokonanie włamania, ale w trakcie podróży do N. z J. K. (1) rozmawiano także o takiej możliwości, że w domu może ktoś przebywać i w takim przypadku należy brać pod uwagę napad (k. 3594).

O tym że J. K. (1) miał świadomość tego, że do kradzieży bursztynu i pieniędzy dojdzie w domu małżeństwa P. przy użyciu przemocy świadczą zeznania P. S. (1). Z jego zeznań wynikało, że przygotowując się do napadu zakupili m.in. opaski plastikowe, taśmę samozaciskową, które miały służyć do skrupowania osób (k. 3387), a pieniądze w kwocie 1 500 zł na zakup tego jak też innych rzeczy dał J. K. (1) (świadek M. S. (2), k. 3374). Zarówno opaski zaciskowe jak i taśma zostały użyte do obezwładnienia pokrzywdzonych. Fakt ten niewątpliwie świadczy o tym, że sprawcy, w tym również J. K., liczyli się z tym, że w domu mogą przebywać jakieś osoby i zaistnieje konieczność obezwładnienia i pokonania ich oporu. W tych wszystkich uzgodnieniach uczestniczył J. K. (1) – co wynika bezpośrednio z zeznań P. S. (1) (k. 6497). Tak więc J. K. (1), biorąc pod uwagę przytoczone okoliczności obejmował swoim zamiarem takie zachowanie sprawców.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka S. J. (k. 2101 – 2103, 2108 – 2182, 2827) ujawnione na rozprawie, który podał, że w dniu 24 maja 2006 r. po godz. 21-iej holował samochód O. (...) nr rej. (...), którym podróżowało pięciu mężczyzn, z miejsca położonego na terenie L. – K. do warsztatu W. Z. w A. po czym na nocleg do W. S. (k. 2110 – 2111, 5143v – 5144), która potwierdziła ten fakt. Zeznanie te korespondują z zeznaniami P. S. (1) i M. S. (2). Wiarygodne są też zeznania świadka W. Z. (k. 2101 – 2103, 6143v, 6414). Potwierdził on fakt naprawy samochodu O. (...) w



swoim warsztacie mieszczącym się w A. przy ul. (...), przyholowanego przez S. J., gdyż stanowią one logiczną całość z zeznaniami w/w świadka.

Sąd obdarzył także wiarą zeznania A. S. (2) (k. 1378 – 1380, 6459) pracownika (...) S.A., z których wynika, że 15 czeków podróżnych o numerach (...) - (...) na kwotę 1 000 dolarów każdy, spośród czeków skradzionych małżonkom P., zostało zrealizowanych w okresie od 18 do 27 czerwca 2006 r. w (...) Bank in L. AG V.. Na czekach tych widnieją podpisy jako nabywcy czeku i osoby realizującej czek (...), (...). Ponadto w czerwcu 2006 r. zrealizowano 81 czeków po 1 000 dolarów każdy o numerze (...) do (...) oraz (...) do (...).

Nie ma żadnych podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań A. S. (2), bowiem jest on osobą zupełnie obcą dla oskarżonego, przedstawił wersję wynikającą bezpośrednio z dokumentów, którymi dysponował z racji wykonywanej pracy i zajmowanego stanowiska.

Sąd obdarzył również wiarą zeznania świadka M. C. (2) (k. 1317 – 1321, k. 4926 – 4926v, k. 6399 – 6399v). Przyznała, że od obywateli Tajwanu - S.'go L. i G.'a Y. uzyskała informacje, iż w dniu po przedmiotowym zdarzeniu na rynku dalekowschodnim pojawiły się kule i surowiec, które uwzględniając wagę, wygląd mogły zostać skradzione z domu P.. Jednocześnie zeznała że J. K. (1) i M. K. byli na Tajwanie i oferowali do sprzedaży okaz bursztynu o wadze ponad 4 kg za kwotę kilkudziesięciu tysięcy euro. S. L. potwierdził też fakt pobytu braci K. w C. w lipcu 2006r. W dniu 9 sierpnia 2006r. obywatelka Tajwanu T. Y. poinformowała ją, iż bracia K., a w zasadzie jeden z nich oferował przedsiębiorcy T. F.-M. kule bursztynowe w ilości 15 kg i 200 kg surowca, co świadczy o tym, że informacja udzielana P. S. (1) i M. S. (2) o wywiezieniu bursztynu – surowca, obrobionych kulek i bryły do C. były prawdziwe.

Zdaniem Sądu nie ma żadnych podstaw ku temu, by zeznaniom tym odmówić wiarygodności.

Zeznania J. W. (1) potwierdziły fakt pobytu braci K. w Ł. oraz to, że na terenie posesji znajdowały się worki z bursztynem. Są one zbieżne z wyjaśnieniami J. K. (1) i E. W. (1) (k. 1835 – 1836, k. 3079 – 3080, k. 5142v).

Zeznania świadków:

A. G., k. 288 – 298,

K. G., k. 290 – 291,

K. S. (1), k. 292 – 293, k. 5196v – 5197,

J. S., k. 381 – 382, k. 4925 – 4925v,

S. Z., k. 1242 – 1243, k. 4926,

K. S. (2), k. 1394 – 1395, k. 5142,

L. P., k. 310 – 311,

O. M., k. 313 – 314,

E. W. (2), k. 1844 – 1845, k. 5143,

R. T., k. 2092 – 2096,

S. B., k. 2666 – 2668,

M. H., k. 2973 – 2974,

A. W., k. 3154 – 3157,

E. W. (3), k. 3158 – 3160,

I. S. (1), k. 3167 – 3169,

I. S. (2), k. 3170 – 3172,

M. S. (4), k. 3792 – (...), k. 3856 – 3857, k. 5577,

K. W., k. 1833 – 1834, k. 5142,

J. W. (2), k. 1835 – 1836, k. 3079 – 3080, k. 3142v,

P. R., k. 6372, k. 75 – 78,

R. S., k. 6372v,

W. Ś., k. 6372v – 6373, k. 81 – 83,

M. B., k. 6373 – 6373v,

M. P. (4), k. 6374v – 6375,

nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych. Dotyczyły one mniej istotnych kwestii, które nie były ważne dla rozstrzygnięcia odpowiedzialności karnej oskarżonego J. K. (1).

Z opinii sądowno – psychiatrycznej wynika, że oskarżony w dniu popełnienia zarzucanego mu czynu miał w pełni zachowaną zdolność do rozpoznania jego znaczenia jak również pokierowania swoim postępowaniem (k. 3655 – 3669).

Opinia sądowno – psychologiczna stwierdza przeciętną inteligencję J. K. (1) i pozwala w/w na rozumienie zarówno prostych jak i bardziej złożonych sytuacji społecznych, krytyczną ich ocenę i adekwatne, prawidłowe ich rozwiązywanie. Trudności natury nerwicowej, czynnościowej które zaobserwowano w oskarżonego nie miały wpływu na jego poczytalność (k. 3670 – 3672).

Sąd w całości podzielił powyższe opinie, gdyż są jasne i profesjonalne sporządzone przez kompetentnych biegłych. Żadna ze stron ich nie zakwestionowała.

W tym stanie rzeczy wina oskarżonego nie budzi wątpliwości, a czyn którego dokonał wyczerpuje dyspozycję art. 280 par. 1 kk.

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego – wyrok z dnia 15 stycznia 2014r VKK 241/13 za współsprawcę na gruncie art. 18 par. 1 kk może być uznany nie tylko ten, kto wykonuje całość lub część znamion wykonawczych, lecz także ten, którego zachowanie dopełniło zachowanie innych uczestników. porozumienia w stopniu, który zgodnie z porozumieniem i podziałem ról współdecydował o popełnieniu przestępstwa (Lex nr 1422128 KZS 2014/6/16).

W realiach niniejszej sprawy bezsporny jest fakt, że gdyby nie inicjatywa oskarżonego, do przestępstwa w domu małżeństwa P. nie doszłoby. Za takimi argumentami przemawiają następujące fakty.

Żaden ze współsprawców J. K. (1) nie znał rodziny P.. Jedyłą osobą która przebywała w ich domu i to nie raz był oskarżony J. K.. To J. K. (1) wskazał miejsce zamieszkania E. P. (1). W tym celu pojechał ze sprawcami, wskazując dom pokrzywdzonego. To on uczestniczył w rozmowach w trakcie, których poruszano sprawę obezwładnienia domowników. W tym zakresie miarodajne są zeznania P. S. (1), omówione we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia, a sprowadzają się one od słów: „dzień, dwa przed zdarzeniem zapadła decyzja o użyciu przemocy wobec pokrzywdzonych. Ta przemoc miała polegać na obezwładnieniu domowników w sposób uniemożliwiający

powiadomienie Policji. W tych uzgodnienia uczestniczył oskarżony. Miały one miejsce w A.. Było to dzień, dwa przed zdarzeniem” – (k. 6497).

Sąd nie dał wiary zeznaniom w/w świadka w tej części, iż obezwładnienie domowników spowodowane było tym, aby uniemożliwić pokrzywdzonym zawiadomienie Policji, bowiem w momencie ich unieruchomienia wypowiadano różnego rodzaju groźby - użycia ostrego przedmiotu, okaleczenia, porwania). Sprawcy sterroryzowali pokrzywdzonych, a ci pod wpływem strachu nie przedsięwzięli prób uniemożliwiających zabór mienia.

Oskarżony co prawda nie brał bezpośredniego udziału w zdarzeniu (nie był wewnątrz budynku), lecz swoim zamiarem obejmował jego dokonanie. Rola J. K. (1) polegała przede wszystkim na wskazaniu miejsca przestępstwa, a potem udział w podziale łupów, który to udział był bezsporny, a omawiany we wcześniejszych fragmentach uzasadnienia. Zatem oskarżony swoim zamiarem obejmował także zabór mienia pokrzywdzonym.

Niewątpliwie oskarżony współdziałał z pozostałymi sprawcami skazanymi prawomocnym wyrokiem. Wszyscy działali w ramach uprzednio uzgodnionego podziału ról, wykonywali czynności realizujące cel przestępczy, a ich zachowania wzajemnie się uzupełniały. O uczestnictwie w rozmowach w N. poprzedzających zdarzenie, świadczy list J. K. (1) do Prokuratury Okręgowej w Lublinie (k. 2249). Rozmowa ta dotyczyła obezwładnienia osób znajdujących się w domu P., przywiezienie A, M. – uczestnika napadu na miejsce przestępstwa.

Analiza okoliczności niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że J. K. dopuścił się czynu wyczerpującego dyspozycji art. 280 par. 1 kk.

Nie można przyjąć, że oskarżony wiedział o tym, że któryś ze sprawców posłuży się niebezpiecznym przedmiotem. W tym konkretnym przypadku, taki niebezpieczny przedmiot w postaci kastetu miał założony na ręce M. S. (2). Zebrany w sprawie materiał dowodowy w żaden sposób nie potwierdził tego, iż J. K. (1), gdy omawiano okoliczności związane z napadem na dom małżeństwa P. on, bądź któryś ze sprawców poruszał kwestię użycia niebezpiecznego przedmiotu w celu zastraszenia domowników, względnie użycia takiego przedmiotu.

Niewątpliwym faktem jest to, że doskonale wiedział o plastikowych opaskach samozaciskowych i taśmie, a które to przedmioty miały być użyte w razie oporu pokrzywdzonych, gdyby byli w domu, bo ta okoliczność była uzgodniona pomiędzy sprawcami, co zostało omówione we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na względzie dyrektywy i zarządzenia wynikające z art. 53 par. 1 i 2 kk.

W ocenie Sądu stopień szkodliwości społecznej czynu jest znaczny, zwłaszcza że oskarżony naruszył nie tylko dobra o charakterze majątkowym, ale także osobistym, godził w dobra prawne kilku osób. J. K. (1) był głównym inicjatorem tego przestępnego przedsięwzięcia. Gdyby nie on najprawdopodobniej do przestępstwa by nie doszło. Szkoła materialna jaką ponieśli pokrzywdzeni była bardzo duża. Oskarżony działał w sposób przemyślany i z góry zaplanowany. Jarzy K. dopuścił się przestępstwa z zamiarem bezpośrednim. Wiedział o majątku dysponowanym przez pokrzywdzonych i tego majątku w postaci m. in. bursztynu, pieniędzy, czeków chciał ich pozbawić, aby za wszelką cenę odnieść korzyść majątkową.

Ponadto przy wymierzaniu kary Sąd uwzględnił uprzednia karalność oskarżonego (k. 4090).

Z wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez kuratora wynika, że ni był w bezpośrednim zainteresowaniu Policji. Kuratorowi nie udało się zebrać dokładniejszych informacji na temat oskarżonego, gdyż w sąsiedztwie znajduje się jedynie opuszczony dom, w dalszej odległości zakład naprawy maszyn papierniczych (k. 4178 – 4180). Oskarżony działał z chęci korzyści majątkowej, dlatego też Sąd wymierzył grzywnę. Wysokość tej grzywny Sąd uzależnił od przytoczonych wyżej okoliczności, a także od wielkości osiągniętej przez niego korzyści majątkowej. Określając wysokość stawki dziennej Sąd miał na uwadze sytuację majątkową oskarżonego (k. 4178) (pracował w prywatnej firmie k. 4179) przed aresztowaniem zajmował się handlem dorywczym, sytuację rodzinną – czworo dorosłych dzieci.

Z uwagi na to, że szkoda wyrządzona przestępstwem nie została naprawiona na podstawie art. 46 par. 1 kk orzeczono w stosunku do oskarżonego naprawienia szkody uwzględniając treść wyroku IV K 251/11.

Wobec orzeczenia bezwzględnej kary pozbawienia wolności w wysokości 6 lat i 6 miesięcy oraz grzywny i środka karnego – naprawienia szkody, Sąd zwolnił oskarżonego na podstawie art. 624 par. 1 kpk od kosztów postępowania, gdyż uiszczenie ich byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe.